

Michał Klimecki

Legoiny Polskie na Wołyniu 1915-1916

Niepodległość i Pamięć 15/1 (27) [1], 107-123

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Klimecki

Instytut Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Legiony Polskie na Wołyniu 1915-1916

Uwagi wstępne

Na początku XX w. ośrodki niepodległościowe znalazły schronienie w Galicji przynależnej do Austrii. Najaktywniejsi skupili się w tajnym Związku Walki Czynnej (ZWC), założonym z inicjatywy Józefa Piłsudskiego przez Kazimierza Sosnkowskiego we Lwowie w czerwcu 1908 r. Jego jawnym przedłużeniem stały się organizacje wojskowe powstałe w 1910 r., we Lwowie Związek Strzelecki i w Krakowie Towarzystwo „Strzelec”. Ich celem, określonym przez Piłsudskiego, było przygotowanie kadr dla powstańczych wojsk, mających wystąpić przeciwko Rosji. 1 czerwca 1914 r. w strzeleckich strukturach podporządkowanych Piłsudskiemu znajdowało się ok. 7 tys., w przeważającej części młodych ludzi. Za przykładem piłsudczyków¹ poszli członkowie innych ruchów politycznych. Stosunkowo silną formację wygenerowała młodzież wywodząca się z obozu narodowej demokracji. W lipcu 1914 r. w utworzonych przez nią Polskich Drużynach Strzeleckich było ok. 5,1 tys. członków. Także one uznały komendę Piłsudskiego. Poza tym nurtem rozwijały się słabsze liczebnie Drużyny Bartoszone, Polowe Drużyny Sokole oraz Drużyny Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki.

Wybuch 5 sierpnia 1914 r. wojny austriacko-rosyjskiej, będącej częścią wielkiego konfliktu zbrojnego, uruchomił akcję powstańczą Józefa Piłsudskiego. Z połączonych formacji strzeleckich utworzył kompanie, z których pierwsza pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego wkroczyła do Królestwa Polskiego rano 6 sierpnia. Całość sił, nazwana Wojsko Polskie, podążyła, zgodnie z zaleceniami austriackiego dowództwa, na Kielce. Działania strzelców, z różnych przyczyn, nie doprowadziły do wybuchu antyrosyjskiego powstania. Społeczeństwo Kielecczyzny zajęło wobec oddziałów ostrożne, pełne rezerwy stanowisko. W tej sytuacji Austriacy przedstawili Piłsudskiemu ultimatum, nakazujące rozwiązanie oddziałów lub wcielenie ich do tworzonych Legionów Polskich (LP), będących częścią austriackiego pospolitego ruszenia. Po wahaniach, 22 sierpnia Piłsudski wcielił swoich żołnierzy do LP. Zgodnie z rozkazem Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej (NKA) z 27 sierpnia legionieści otrzymali prawo do noszenia strzeleckiego munduru, w tym czapek z orłami. Językiem służbowym pozo-

¹ Określenie „piłsudczycy” powstało w 1915 r. Stworzył je Juliusz Kaden-Bandrowski, nadając jednej ze swoich książek tytuł „Piłsudczycy”. Natomiast tytuł Komendanta (Komendanta Głównego) Piłsudski przyjął stając na czele ZWC. Używał go podczas I wojny światowej. Po 1918 r. tak zwracali się do niego najbliżsi współpracownicy, mający za sobą służbę w I Brygadzie.

stawał polski. Uzyskali zapewnienie, że nie zostaną wykorzystani do walk przeciwko państwu zachodnim, a jedynie na froncie wschodnim.

Swoją strukturę organizacyjną Legiony otrzymywały w pierwszym roku wojny w trakcie walk toczonych na różnych teatrach działań wojennych: w Karpatach, Królestwie Polskim oraz na pograniczu Bukowiny i Besarabii. I pułk piechoty Piłsudskiego pod koniec 1914 r. został rozwinięty w I Brygadę. Jego dowódca otrzymał odręcznie pisemem naczelnego wodza (datowanym 15 listopada 1914 r.) stopień brygadiera, utworzony specjalnie dla Legionów. W maju 1915 r. pod rozkazami Komendanta oficjalnie znajdowały się dwa pułki piechoty (1. i 5.), dywizjon kawalerii, dywizjon artylerii i kompania saperów. W praktyce Piłsudski dowodził nie dwoma trzybatalionowymi pułkami piechoty, ale samowolnie utworzonymi przez siebie trzema dwubatalionowymi (1., 5. i 7.) pułkami. Przynależność strzelców do LP uważał za tymczasową i wymuszoną przez rozwój wydarzeń z jesieni 1914 r. I Brygadę i utworzoną w Królestwie Polskim konspiracyjną Polską Organizację Wojskową traktował jako związek narodowej siły zbrojnej oraz instrumenty nacisku na Austriaków i polskich zwolenników rozwiązań przyszłości ojczyzny opartych o Austrię. Natomiast II Brygada w maju 1915 r. składała się z dwóch pułków piechoty (2. i 3.), dywizjonu kawalerii i dywizjonu artylerii. Obie brygady przeszły w pierwszym roku wojny bogaty szlak bojowy. W 1915 r. powołano do istnienia III Brygadę, w składzie dwóch pułków piechoty (4. i 6.), dywizjonu kawalerii i baterii artylerii. Naczelną Komendę LP tworzyli oficerowie austriaccy, w większości polskiej narodowości². Stanowisko komendanta LP w okresie od końca września 1914 r. do końca stycznia 1916 r. zajmował gen. Karol Trzaska-Durski, a po nim do połowy listopada 1916 r. gen. Stanisław Puchalski. Do Legionów skierowano także grupę oficerów niepolskiej narodowości. II Brygadą dowodził w latach 1915-1916 austriacki Niemiec płk Ferdynand Küttner.

Wołyń

Latem 1915 r. w I Brygadzie i czasowo podporządkowanym Piłsudskiemu 4 pułku piechoty zaistniały nadzieje, że przebieg działań wojennych doprowadzi strzelców na Litwę i do Wilna³. Rozkazy kierujące ich na południe na Wołyń przyjęli z niezadowolaniem. Maszerowali za wycofującymi się rosyjskimi jednostkami w upale, piaszczystymi drogami („kłębiśmy je z całego serca”) po 25-32 km dziennie. 6 września weszli do Kowla. Zadaniem I Brygady i 4 pułku było opanowanie i utrzymanie przepraw przez Stochód. Grupa Piłsudskiego działała na rozległym obszarze ok. 60 km od Kaszówki nad Stochodem przez Czeremoszno po Wyżwę. Przeciwnikiem legionistów były przede wszystkim oddziały rosyjskiej jazdy. W jednej z potyczek, stoczonej 13 września we wsi Stobychowa poległ stary towarzysz Piłsudskiego jeszcze z Polskiej Partii Socjalistycznej por. Edward Michał Gibalski⁴. W legionowych dowództwach pojawiły się informacje o zaistnieniu na zajętej obszarze rosyjskiej siatki szpiegowsko-

2 Szerzej M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas I wojny światowej (1914-1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864-1939)*, red. nauk. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 140 i n.; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony to ... Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998, s. 79 i n.

3 M. Dąbrowski, *Żołnierz I Brygady. Kampania na Wołyniu (2 IX 1915 r. – 8 X 1916 r.)*, Warszawa 1919, s. 10.

4 E.M. Gibalski (1886-1915), syn powstańca z 1863 r., od 1905 r. w PPS, uczestnik wielu akcji bojowych partii m.in. 26 września 1908 r. pod Bezdunami, żołnierz I Brygady.

dywersyjnej złożonej z miejscowych ukraińskich chłopów. Winiono ją m.in. o uszkodzenie linii telefonicznych. 9 września szef sztabu I Brygady ppłk Kazimierz Sosnkowski wydał rozkaz: „Każdy przechwycony na gorącym uczynku uszkodzenia linii telefonicznej zostanie ukarany doraźnie śmiercią przez powieszenie na miejscu uczynku”⁵.

NKA połączyła na Wołyniu wszystkie jednostki LP i zamierzała wzmocnić autorytet gen. Trzaska-Durskiego i jego sztabu. Ok. 20 września na tym obszarze znalazł się 6 pułk piechoty. W drugiej połowie października dołączyła II Brygada. Po raz pierwszy od początku wojny Legiony wystąpiły na jednym terenie i pod wspólną komendą. Gen. Trzaska-Durski, podporządkowany na Wołyniu dowództwu IV Armii, cenił sobie honor dowodzenia legionistami. Należał jednak do grona wyższych oficerów i generałów polskiej narodowości mocno łączących lojalność wobec Habsburgów z polskim patriotyzmem. Przyszłość ojczyzny dostrzegał w ramach przekształcenia dualistycznej austro-węgierskiej monarchii w austro-węgiersko-polską. Nie potrafił zrozumieć aspiracji obozu niepodległościowego starającego się o zmienienie statusu petenta na partnera austriackich polityków i uzyskania możliwie jak najwięcej, w sprzyjających okolicznościach odbudowę polskiej państwowości, choćby pod berłem któregoś z austriackich lub niemieckich członków domów panujących. W tej sytuacji konflikt między gen. Karolem Trzaską-Durskim a Józefem Piłsudskim był już tylko kwestią najbliższego czasu.

Nie tylko działania bojowe nad Stochodem angażowały Piłsudskiego. W prowadzonych pracach politycznych dążył do wzmocnienia obozu niepodległościowego, m.in. przez wyłonienie ośrodka przywódczego mającego mocne oparcie w społeczeństwie zaboru rosyjskiego. Zwrócił również uwagę na same Legiony. Znalazienie się na Wołyniu I Brygady, II Brygady i sformowanej w Królestwie Polskim III Brygady stworzyło w jego ocenie szanse na ujednoczenie postaw wobec NKA przez wyraźne zaznaczenie patriotycznych celów walki i ofiar ponoszonych przez legionistów. Pojawiła się możliwość nadania Legionom nowej struktury dowódczej i organizacyjnej oraz doprowadzenia do usunięcia z nich oficerów austriackich⁶. Optymalnym rozwiązaniem wydawało się przejęcie komendy nad całością przez samego Piłsudskiego. Swoje poglądy po raz pierwszy Komendant przedstawił oficerom na odprawie 14 września w Kowlu. Omawiając polityczne położenie Legionów, kolejny raz krytycznie ocenił bierność społeczeństwa Królestwa i wystąpił przeciwko autorytetowi Komendy Legionów. Przekonywał, że należy rozważyć kilka sposobów reakcji na zaistniałą sytuację. Najdalej idącym protestem byłoby podanie się do dymisji całego korpusu oficerskiego brygady. Innym, zażądanie dymisji tylko przez samego Komendanta. Trzecim zaś, stopniowe zaostrzenie konfliktu z Komendą Legionów. Zebrani oficerowie w większości wypowiedzieli się za pierwszym wariantem postępowania. Przeciwko drugiemu wariantowi i objęciu w takim wypadku dowództwa I Brygady przez siebie wystąpił Sosnkowski. Piłsudski wybrał wariant trzeci⁷.

Do ostrej konfrontacji między Piłsudskim a gen. Trzaską-Durskim doszło kilka godzin po wspomnianej odprawie oficerów I Brygady. Komendant zignorował rozkaz Komendy Legionów dzielący jego oddziały na dwie grupy bojowe. Uczynił to pod pretekstem pojawienia się zagrożenia ataku rosyjskiej jazdy na Kowel. Polecił por. Janowi Wojsznarowi-Opiełińskiemu, dowódcy 3. kompanii I batalionu 1. pułku

5 Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa (dalej CAW), I.120.27.54, nłb.; M. Klimecki, *Legiony Polskie latem 1915 r.*, [w:] *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, T. XXXIII, Warszawa 1990, s. 270.

6 W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 145, 149, 155.

7 M. Klimecki, *Legiony Polskie latem...*, s. 271. Tamże literatura dotycząca odprawy w Kowlu.

ogłosić w nocy z 14 na 15 września alarm i przesłać meldunek o ataku rosyjskich sotni. Około trzeciej w nocy sztab I Brygady przekazał informację o rosyjskiej akcji Komendzie Legionów. Po tym Piłsudski zebrał swoje oddziały i wymaszerował w kierunku Czeremoszna, na spotkanie z nieprzyjacielem. Komenda Legionów i napływające z niej pytania i rozkazy zostały ostentacyjnie zlekceważone. Był to już niemal bunt, słabo maskowany fikcyjnym doniesieniem o rosyjskim natarciu.

Gen. Trzaska-Durski zareagował nerwowo, wysyłając obszerny i nie przemyślany meldunek do dowództwa IV Armii. Dotyczył on nie tylko wydarzeń z nocy z 14 na 15 września, ale zawierał żale niewolne od osobistych uwag pod adresem Piłsudskiego. Komendant Legionów oskarżał swojego podwładnego o zamiar zajęcia jego stanowiska, podburzanie opinii publicznej Królestwa i brak dyscypliny na polu walki. „Stawiam przeto kategoryczny wniosek o zwolnienie brygadiera Piłsudskiego z dowództwa – pisał – z powodu niesubordynacji, niedozwolonych podróży na tyłach, obejścia drogi służbowej i niezdiscyplinowanego zachowania się. Jego zastępcą może być podpułkownik Sosnkowski”⁸. Meldunek zdradzał bezradność gen. Trzaski-Durskiego. Natomiast propozycja co do ewentualnej nominacji ppłk. Sosnkowskiego była świadectwem jak mało rozumiał siłę więzi, osobistych i ideowych, łączących piłsudczyków z ich Komendantem.

Odpowiedź dowództwa IV Armii okazała się zaskakująca. Piłsudski został wezwany do jej sztabu. 17 września opuścił brygadę, przekazując jej dowództwo ppłk. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, i stanął się w Łucku. Zamiast reprimendy otrzymał obietnicę otrzymywania rozkazów bezpośrednio od austriackich dowódców. Pod jego komendą pozostawiono 5. i 4. pułki piechoty oraz dywizjon ułanów rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego. Trzasce-Durskiemu podporządkowano grupę ppłk. Śmigłego-Rydza (1. i 7. pułk piechoty) oraz 6. pułk piechoty. Podział miał charakter tymczasowy i był dostosowany do wymogów pola walki. Taka decyzja wskazywała, że Austriacy postrzegali w Piłsudskim nie jednego z wielu oficerów ale przede wszystkim polityka, obdarzonego autorytetem i w przyszłości wartościowego sprzymierzeńca lub niebezpiecznego adwersarza. Żołnierzy grupy Śmigłego-Rydza Komendant pożegnał wymownym rozkazem: „Żołnierze na krótki czas rozstają się z Wami, powołani do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego Rydza oddaję komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie Go tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie. Wiem, że nieraz będzie Wam ciężko i smutno mi, że z Wami wtedy nie będę, gdyż wtedy najbardziej Wam pomóc mogę. Żołnierze! Żądam jednak od Was, abyście i beze mnie zawsze wysoko trzymali sztandar naszego oddziału, z którym zrosło się tyle serdecznych nadziei polskich”⁹. Rozkaz odczytany we wszystkich kompaniach i szwadronach był manifestacją jedności żołnierzy, bez względu na stopień i stanowisko, służących w I Brygadzie.

Grupa Piłsudskiego skoncentrowała się 20 września nad Styrem w rejonie miejscowości Kopcza. Przez kilka dni strzelcy tkwili w okopach i patrolowali okoliczne wzgórza i laski. W nocy z 26 na 27 września, zluzowani przez austriacką dywizję, wyruszyli wzdłuż brzegu na północny-wschód. Po trzech dniach marszu zajęli przyczółek mostowy w miejscowości Kołki. Rozpoczął się okres intensywnych starć z rosyjskimi oddziałami. Żołnierze 5. pułku mjr. Leona Berbeckiego bili się m.in. pod

8 Cyt. za W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 302.

9 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 41. Patrz też M. Klimecki, K. Filipow, op. cit., s. 101.

Stowogorzem i Kulikowiczami, a 4. pułku ppłk. Bolesława Roji pod Koszyszczami. W listopadzie pierwsze śniegi, mrozy i następujące po nich roztopy zamieniły rozległe obszary Wołynia w trudne do przebycia błota i bagna, wygaszając walki. Dowództwo IV Armii zdecydowało się na przegrupowanie części swoich sił, m.in. odwołując spod rozkazów Piłsudskiego 4. pułk piechoty. 21 listopada Komendant wydał pożegnalny rozkaz skierowany do „czwartaków”: „W imieniu wspólnej sprawy dziękuję czwartemu pułkowi za służbę pod moją komendą. W pierwszym rządzie składam swoją wdzięczność pułkownikowi Roji, którego silna wola i indywidualność nadają czwartemu pułkowi jego specjalne cechy, a którego takt i koleżeństwo ułatwiły mi ogromnie komendę, a wam, żołnierze, współzycie. Dziękuję wam wszystkim, oficerowie i żołnierze, za dzielną i odważną pracę [...] Niech żyje i niech zawsze godnie i dumnie nosi sztandar polskiego żołnierza nasz przyjaciel czwartak! Niech nie zapomina o swych kolegach i przyjaciółach, żołnierzach z I Brygady, tak, jak my o nich pamiętać będziemy”¹⁰. Natomiast ppłk Bolesław Roja w swoim prowadzonym na bieżąco notatniku, jeszcze przed rozstaniem zanotował: „Co jest I Brygada? To jest przecie myśl swobodna. To jest zebranie ochotnych zapalonych głów, które jednak po 14 miesiącach nieco ochłonęły [...] Piłsudski nie jest moim mistrzem i dlatego może wydaje mi się [...] człowiekiem zwyczajnym”¹¹.

Ciężkie walki stoczyła grupa pozostająca pod rozkazami Komendy Legionów. 27 września I batalion 1. pułku piechoty wkroczył, po rozproszeniu rosyjskich patroli, do malowniczo położonej wsi Kostiuchnówka. Godzinę później jego żołnierze uderzeniem na bagnety zdobyli pobliską Kołodię. Widząc przygotowujące się do kontrataku siły nieprzyjaciela wycofał się w kierunku Kostiuchnówki. Ponawiane w następnych dniach przez kompanie z 1. i 7. pułków piechoty próby powrotu do Kołodii kończyły się porażkami. Rosjanie broniąc tej miejscowości i pobliskich Sobieszczy z determinacją chronili przeprawę przez Styr pod Rafałówką. Ich dowództwo, po zgromadzeniu większych sił, podjęło decyzję o przeprowadzeniu 1 października większej akcji. W pasie rosyjskiego natarcia znalazły się 1., 6. i 7. pułki piechoty Legionów. Kilkogodzinne boje przyniosły legionistom porażkę. Zostali zmuszeni do wycofania się na zachód. Miejscami odwrót przybrał dramatyczny przebieg. Oddziały z 7. pułku prowadzone przez kpt. Albina Satyra-Fleszara i dziewiętnastoletniego por. Leopolda Lisa-Kulę sformowały czworoboki i przebijały się przez pozycje nieprzyjacielskiej piechoty i jazdy. Dopiero koło Wólki Hołuzujskiej wsparł je szwadron Gustawa Orlicza-Dreszera.

Po krótkiej przerwie Rosjanie wznowili ofensywę na Wołyniu. Walczące z brawurą rosyjskie dywizje w kilku miejscach włamały się w pozycje niemieckie i austro-węgierskie. Front przybrał płynną formę. Obie strony manewrowały, starając się opanować kluczowe dla dalszego przebiegu działań miejscowości i drogi. W trzeciej dekadzie października grupa Komendy Legionów zdobyła m.in. miejscowości Kukle i Kamieniucha. W boju pod Kamieniuchą 28 października odniósł śmiertelną ranę por. Tadeusz Żuliński¹². Jego pamięć Piłsudski uczcił specjalnym rozkazem, rozpoczynającym się od przypomnienia rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego¹³.

Po wyładowaniu z wagonów na stacji Maniewiczze, do boju rzucono także oddziały II Brygady. Podporządkowane Komendzie Legionów biły się w rejonie Wołcze-

10 J. Piłsudski, op. cit., t. IV, s. 44.

11 Wojskowe Biuro Badań Historycznych, Materiały i Dokumenty, I/1/43, s. 81.

12 T. Żuliński (1889-1915), bratanek członka Rządu Narodowego powstania styczniowego, członek ZWC, od października 1914 do sierpnia 1915 r. Komendant Naczelny POW, następnie oficer I Brygady.

13 J. Piłsudski, op. cit., t. IV, s. 46.

cka i Wielkiej Miedwieży. Na początku listopada, razem z 7. pułkiem kpt. Albina Satyra-Fleszara, latały dziury w rwącym się froncie austro-węgierskim. 4 listopada, w krytycznej sytuacji, atakujące jednostki rosyjskie, powstrzymywały nawet kompania sztabowa Komendy Legionów i skierowane na pierwszą linię drobne oddziały złożone z ordynansów, kancelistów, kucharzy i żołnierzy z warsztatów. Zatrzymanie wroga pozwoliło austriackiemu dowództwu na przygotowanie kontruderzenia, którego jednym z celów był dobrze umocniony przez nieprzyjaciela rejon Kostiuchnowki. Ciężar natarcia spoczął na żołnierzach z 2. i 3. pułku piechoty II Brygady. Komenda Legionów odrzuciła zastrzeżenia dowódcy 3. pułku ppłk. Henryka Minkiewicza, dowodzącego, że szturm na chronione przez linie kolczastego drutu i bronione m.in. przez karabiny maszynowe rosyjskie pozycje skończy się klęską i wielkimi stratami. Przewidywania dowódcy pułku okazały się trafne. 5 listopada atak załamał się w ogniu karabinów maszynowych i dział. Straty w zabitych, rannych i kontuzjowanych sięgnęły aż 50% stanów legionowych kompanii. Poległych pochowano na starym wiejskim cmentarzu w Wołczeczku.

Kolejny szturm na rosyjskie pozycje przygotowano z dużą starannością. Obok Polaków do walki skierowano oddziały węgierskie i austriackie. Kompanie z II batalionu 3. pułku piechoty i I batalionu 2. pułku piechoty miały posuwać się wzdłuż drogi z Wielkiej Miedwieży na Kostiuchnowkę. Atakującej piechocie zapewniono wsparcie ok. 100 dział różnego kalibru i baterii miotaczy bomb. Zadbano o zgromadzenie odwodów, mających wspomóc w odpowiednio wybranym momencie atakujących. 10 listopada po kilku godzinach zaciętych walkach rejon Kostiuchnowki został zdobyty. Była to jedna z ostatnich legionowych bitew stoczonych w 1915 r. W drugiej połowie listopada także w tym rejonie natężenie działań bojowych opadło. Zimą z 1915 na 1916 r. monotonna służbę frontową przerywały jedynie patrole i rzadkie wypadki na obszar zajmowany przez przeciwnika.

Jesienne boje na Wołyniu zwróciły na legionistów uwagę ich niemieckich i austriackich towarzyszy broni. Dowództwa austro-węgierskie i niemieckie zaczęły używać określeń wojsko polskie, polscy żołnierze. W rozkazach pojawiały się wzmianki o męstwie legionistów. Niemieccy towarzysze broni uczcili dokonania Legionów nadając wzgórz koło Kostiuchnowki (trygonometr 195,45) nazwę Polskiej Góry (Polenberg), pobliskiemu lasowi nazwę Polskiego Lasu (Polenwald), a kładce na dopływie rzeczki Garbach Polskiego Mostu (Polenbrücke). Często stały się wzajemne, towarzyskie wizyty polskich i niemieckich oficerów.

Prawie do świąt Bożego Narodzenia legioniści starannie przygotowywali swoje tymczasowe kwatery. Austriacka intendentura dostarczyła narzędzi, gwoździ, blachy, drewna, szyb, a także zawiasów, zamków i klamek. Dzięki temu na bliskim zapleczu frontu powstawały całe legionowe miasteczka, z barakami mieszkalnymi, świetlicami i komendami, polowymi szpitalami, kaplicami i warsztatami. Przed kwaterami pojawiły się ławeczki i płotki. Wytyczono place apelowe, dróżki i boiska. Wiosną założono ogródki warzywne, a nawet kwiatowe klomby. Praca fizyczna stała się swoistą terapią po miesiącach służby frontowej i walk. Jednocześnie rozwijało się intensywne życie towarzyskie i sportowe. Olbrzymim powodzeniem cieszyły się huśtawki budowane na wysokich słupach. Często rozgrywano mecze piłkarskie. Rozpoczęła się moda na rysowanie, malowanie widoczków i portretów kolegów, rzeźbienie w drewnie i glinie. W zaimprovizowanej pracowni fotograficznej chor. Adam Dulęba wykonał, częściowo zachowaną do dzisiaj dokumentację Legionów.

Spokojne bytowanie na zimowych kwaterach przerywały stosunkowo częste wizyty wysokie dowódców. Traktowano je jako wyraz szacunku dla okazanej przez legionistów postawy. Wśród pojawiających się w miejscach stacjonowania legionistów byli wódz naczelny arcyksiążę Fryderyk, minister Obrony Krajowej gen. Fryderyk von Georgi i niemiecki generał Aleksander Linsingen. Bardzo ciepłe przywitania legionieści zgotowali honorowemu kapelanowi I Brygady księdzu biskupowi Władysławowi Bandurskiemu. Tego entuzjazmu nie wzbudzili przedstawiciele patronującego Legionom galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego Andrzej ks. Lubomirski, Stanisław Downarowicz i Władysław Sikorski.

Na początku 1916 r. NKA przeprowadziła kilka istotnych zmian personalnych, organizacyjnych oraz w wyposażeniu Legionów. W styczniu odwołała gen. Karola Trzaskę-Durskiego i jego szefa sztabu, uważanego za intryganta kpt. Włodzimierza Ostoję-Zagórskiego. Powszechnie odczytano to jako ustępstwo wobec Piłsudskiego i popierających go galicyjskich polityków, m.in. Ignacego Daszyńskiego. Gen. Trzaskę-Durskiego żegnano w II i III Brygadzie bez wzruszenia, a w I Brygadzie złośliwymi dowcipami. Wymyślano je jeszcze w drugiej połowie 1916 r. Wielką popularność zdobyła „Modlitwa”, szydząca także ze stronnictw i osób związanych z byłym komendantem Legionów: „Wierzę w ekscelencję Durskiego Twórcę Legionów i kapitana Zagórskiego przyjaciela jego jedyne, który się począł w Naczelnej Komendzie Armii, narodził się w Komendzie Legionów, umęczon tamże przez Puchalskiego, jednak nie umarł i dotąd nie pogrzebią. Nastąpił do Krakowa, trzeciego dnia wrócił z głową płastrem zalepioną. Wrócił do AOK¹⁴, siedział na prawicy Hranilowicza¹⁵, stamtąd poszedł w lipcu na front włoski. Wierzę w pana Lea¹⁶, w Św. Demokrację Skonfederowaną¹⁷, w wielkich ludzi obcowanie, gwiazdek rozdawanie, pierwszej brygady rozparcelowanie, sprzedajność wieczną¹⁸. Także nowy dowódca Legionów gen. Stanisław Puchalski spotkał się ograniczonym zaufaniem swoich podkomendnych. Ich postulaty formułowała Rada Pułkowników, składająca się z wyższych oficerów frontowych, dowódców pułków i batalionów. Ta nieformalna instytucja, niespotykana w armii austro-węgierskiej, domagała się m.in. podjęcia prac nad zmianą statusu Legionów oraz określenia politycznej przyszłości ziem zaboru rosyjskiego. Gen. Puchalski zaakceptował Radę jako ciało doradcze Komendy Legionów. Rozumiał, że każda próba jej rozwiązania zostałaby uznana za wystąpienie przeciw ideałom niepodległościowym oraz odczytana za wyraz lekceważenia żołnierskiej ofiary krwi i służalczość wobec NKA. Zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji w jakiej się znajdował. W liście do prezesa NKN przyznawał, że „pod względem wojskowym zadanie moje nie będzie zbyt trudne”, natomiast „sanacja stosunków jest bardzo trudna”¹⁹.

Komenda Legionów oficjalnie uznała oddział rtm. W. Beliny-Prażmowskiego za 1. pułk ułanów, utrzymując jego przynależność do I Brygady. W marcu 1915 r. powstał 2. pułk ułanów, do którego składu weszły oddziały jazdy niedawno bijące się w Karpatach i na Bukowinie. Dowództwo nad nim objął rtm. Juliusz Ostojka-Zagórski. Dywizjony artylerii połączono w 1. pułk artylerii mjr. Ottokara Brzozy-Brzeziny.

14 AOK, skrót od niemieckiej nazwy NKA.

15 Płk Oskar Hranilovics, oficer austriacki.

16 Juliusz Leo (1862-1918), galicyjski polityk, ekonomista i prawnik.

17 Aluzja do Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

18 Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Kraków (dalej WAP, Kraków), Naczelny Komitet Narodowy (dalej NKN), 100.628, s. 128.

19 WAP, Kraków, NKN, 100.628, s. 51.

W pułkach piechoty stopniowo zwiększano liczbę karabinów maszynowych. Część z nich była rosyjskiej produkcji i została dostosowana do amunicji niemieckiej oraz austriackiej. Zgodnie z etatem każdy pułk powinien posiadać osiem karabinów maszynowych. Żołnierze otrzymali także noże szturmowe. Nie zdołano natomiast ujednoczyć broni strzeleckiej. Na wyposażeniu strzelców znajdowały się karabiny produkcji austriackiej i rosyjskiej, w tym drugim wypadku dostosowane do austriackiej amunicji. Wiele z nich było już mocno wysłużonych i wymagało wymiany lub solidnego przeglądu w warsztatach rusznikarskich.

Wiosną 1916 r. Komenda Legionów dokonała zmian w obsadzie pozycji w rejonie Kostiuchnówki. W ostatnich dniach kwietnia I Brygada zlużowała II Brygadę. Najtrudniejszy odcinek otrzymał 7. pułk piechoty. Jego centralnym punktem była wysunięta tuż przed rosyjskie okopy „Reduta Piłsudskiego”. Przeniesienie I Brygady w bliskie sąsiedztwo Komendy zaostrzyło stosunki między piłsudczykami a gen. Puchalskim. Do głośnego wydarzenia doszło 30 maja. W czasie wizytacji w Polskim Lasku dowódca Legionów ppłk Berbecki wznosił okrzyk „Niech żyje Komendant Główny, Józef Piłsudski, da Bóg wielki hetman koronny”. Obserwator zanotował jeszcze: „Runął ogromny okrzyk!... a rozbawiony Komendant śmiał się w głos”²⁰. W czerwcu oficerowie 6. pułku (m.in. Mieczysław Norwid-Neugebauer, Aleksander Narbut-Łuczyński, Michał Karaszewicz-Tokarzewski²¹) należącego do III Brygady zaczęli odsyłać do Komendy Legionów niemieckojęzyczne komunikaty o sytuacji na froncie, przypominając, że językiem urzędowym w legionowych formacjach jest polski. Z tych samych powodów zabronili przyjmowania niemieckojęzycznych telegramów. Pod koniec czerwca rozgorzał spór o oznaki pułkowe. Rozpoczęli go żołnierze 6. pułku manifestacyjnie przyszywając do mundurów oznaki I Brygady – czerwone wężyki na kołnierzach i gwiazdki stopni. W odpowiedzi gen. Puchalski pozbawił 30 czerwca dowodzącego pułkiem Norwida-Neugebauera stanowiska i zapowiedział oddanie go pod sąd polowy. Z trudem powstrzymano żołnierzy przed odbiciem swojego dowódcy zamkniętego w areszcie w Maniewiczach. W narastającym sporze Rada Pułkowników opowiedziała się po stronie piłsudczyków, nakazując wszystkim legionowym pułkom zdjęcie dotychczasowych oznak mundurowych i naszywanie oznak I Brygady. Postanowiła również zwrócić się pismem do NKA z żądaniem usunięcia z Legionów Polskich oficerów armii austro-węgierskiej i zastąpienia ich oficerami legionowymi. Uchwałę przekazał gen. Puchalskiemu ppłk Sosnkowski. Stanowisko Rady dotyczące oznak zaakceptowali nawet oficerowie znajdujący się w Komendzie Legionów. Szybko rozwijający się konflikt przerwał dramatyczny zwrot w sytuacji na froncie.

Rozpoczęta w czerwcu rosyjska ofensywa zaskoczyła wyższe dowództwa austro-węgierskie i niemieckie²². NKA ufając rozbudowywanym przez kilka miesięcy polowym umocnieniom oraz lekceważąc przeciwnika ogołociła front wschodni ze znacznej liczby jednostek, wysyłając je przeciwko Włochom. Już drugiego dnia natarcia Rosjanie rozerwali front pod Łuckiem. 4 lipca jedno z głównych uderzeń skierowało się na pozycje legionowe pod Kostiuchnówką. Przeprowadzały je jednostki z XLVI korpusu, liczącego do 23 tys. żołnierzy piechoty i 3 tys. kawalerzystów, wyposażonego i wspieranego przez ok. 120 dział różnego kalibru.

20 W. Socha-Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*. Warszawa 1927, s. 220.

21 Wszyscy z wymienionych wcześniej służyli w I Brygadzie.

22 Szerzej o rosyjskich działaniach latem 1916 r.: S. Czerep, *Bitwa pod Łuckiem*, Białystok 2003, s. 163 i n.

Na Wołyniu znajdowało się ok. 16 tys. żołnierzy Legionów. Dysponowali oni 49 karabinami maszynowymi, 15 miotaczami bomb i 26 działami. Stan bojowy pułków I i III Brygady pod Kostiuchnówką nie przekraczał ok. 6,5 tys. bagnietów i 800 szabel²³. Niemal wszyscy żołnierze byli wiarusami, mającymi za sobą doświadczenia przynajmniej kilku miesięcy walk. Nastroje w batalionach, po zimowym i wiosennym wypoczynku, oceniano jako bardzo dobre.

Trwająca do 6 lipca bitwa pod Kostiuchnówką stała się najważniejszym bojowym sprawdzianem strzelców. Ich znakomita postawa zwróciła uwagę niemieckiego Sztabu Generalnego, stojącego w obliczu wyczerpania własnych wojsk i braku zasobów mobilizacyjnych. Niemieccy generałowie, w tym gen. Erich Ludendorff, naciskali na polityków, aby ustępstwami wobec polskich aspiracji niepodległościowych uzyskali prawo do powołania na ziemiach zaboru rosyjskiego polskiej armii o sojuszniczym charakterze. „Bój pod Kostiuchnówką jest jedną z przyczyn – trafnie oceniał uczestnik i historyk bitwy Jan Sadowski – które wywołały akt 5 XI 1916 r. ze strony Niemiec i Austrii. Akt ten zmusił z kolei rewolucyjny rząd Kiereńskiego do uznania niepodległości Polski. Oświadczenie Kiereńskiego rozwiązało ręce aliantom, umożliwiając im wstawienie sprawy niepodległości Polski jako jednego z punktów do swego programu. Pomimo, że nie widać jej na zewnątrz, istnieje jednak nić, która snuje się od rozbitych granatami wzgórz kostiuchnowskich do odległego Wersalu”²⁴. Cena sławy okazała się jednak bardzo wysoka. W dniach 4-6 lipca oddziały legionowe straciły ok. 2 tys. poległych, rannych, kontuzjowanych i zaginionych. Wśród poległych znalazł się stojący u progu znakomitej kariery artystycznej dowódca kompanii por. Włodzimierz Konieczny²⁵. Największe straty poniósł 5. pułk piechoty. Wyniosły one ok. 500 żołnierzy, w tym aż 30 oficerów.

Po wycofaniu się spod Kostiuchnówki i krótkim odpoczynku w rejonie Czeremoszna legioniści walczyli m.in. pod Dubniakami, Sitowiczami i Rudką Miryńską. W jednej z potyczek 18 września poległ, ratując rannego, sierżant Aleksander Sulkiewicz²⁶. „W tak szlachetny sposób zakończył swoje życie – pisała Aleksandra Piłsudska – nasz najserdeczniejszy przyjaciel, nieugięty bojownik o niepodległość Tatar i Polak”²⁷. Dodajmy, że był to jeden z ostatnich poległych na Wołyniu. Natężenie walk stopniowo opadało. Wojska niemieckie i austro-węgierskie odzyskały inicjatywę i stopniowo wypierały coraz słabsze rosyjskie korpusy na wschód. W pierwszej dekadzie października Legiony opuściły Wołyń. Skierowano je w rejon Baranowicz, gdzie utworzyły odwód niemieckiej grupy gen. Remusa von Woyscha. Liczyły wtedy, w jednostkach frontowych i tyłowych, ok. 18 100 żołnierzy, w tym 663 oficerów²⁸. Wśród nich nie było już Józefa Piłsudskiego.

Bitwa pod Kostiuchnówką tylko na krótki okres czasu przerwała konflikt między Komendą Legionów a Radą Pułkowników i piłsudczykami. Ok. połowy lipca przybrał on charakter otwartej konfrontacji politycznej. W ultimatywnie formułowanych w lipcu i sierpniu memoriałach Rady znalazły się żądania utworzenia na ziemiach zaboru rosyjskiego prowizorycznego Rządu Narodowego, wycofania Legionów Polskich z frontu

23 J. Sadowski, *Bój Legionów Polskich pod Kostiuchnówką w dniach 4-6 lipca 1916 roku*, Warszawa 1931, s. 12 (odbitka z „Bellony”).

24 Ibidem, s. 1.

25 Włodzimierz Konieczny (1886-1916), rzeźbiarz, grafik i malarz.

26 Aleksander Sulkiewicz (1867-1916), członek II Proletariatu, współzałożyciel PPS, członek ZWC i POW, żołnierz I Brygady.

27 A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 195.

28 CAW, I.120.1.344, nlb.

i użycia ich jako kadr dla organizacji Wojska Polskiego oraz szybkiego usunięcia z ich szeregów oficerów austriackich. Postulaty Rady znalazły poparcie polskich polityków z zaboru austriackiego należących do Naczelnego Komitetu Narodowego. Do konfrontacji doszło również między gen. Puchalskim a Piłsudskim. Komendant Legionów uznając, że brygadier sabotuje jego rozkazy zagroził interwencją wyższych dowództw austriackich. W odpowiedzi Piłsudski 29 lipca złożył prośbę o dymisję. Motywował ją m.in. brakiem politycznych rezultatów walk Legionów oraz ich nieodpowiednim dla żołnierskiej ofiary statusem polityczno-wojskowym. Trzy dni później w liście otwartym do PPS oraz partii i ugrupowań niepodległościowych Królestwa Polskiego wskazał, iż celem ich zabiegów winny być „rząd i wojsko polskie”²⁹. Wzmacniając stanowisko Rady Pułkowników wydał też poufną dyspozycję nakazującą legionistom pochodzącym z zaboru rosyjskiego wnoszenie prośb o dymisję, a urodzonym w Galicji prośb o przeniesienie do wojsk austro-węgierskich. Zagroził tym NKA samolikwidacją Legionów, będącą środkiem nacisku na NKA. Natomiast w rozkazie wydanym 6 sierpnia 1916 r. w miejscowości Kolonia Dubniaki „na drugą rocznicę wojny” zwracał się do strzelców: „Dwa lata minęły! Losy ojczyzny naszej ważą się jeszcze. Niech mi wolno będzie wam i sobie życzyć by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi”³⁰. Tego samego dnia ustanowił odznakę „Za wierną służbę”, przyznaną żołnierzom wszystkich stopni po roku nienagannej służby w szeregach I Brygady.

Działania Piłsudskiego i Rady Pułkowników, solidarność piłsudczyków w połączeniu z postępującym wyczerpaniem wojsk austro-węgierskich i niemieckich przyniosło pierwsze ważne zwycięstwo polityczne. 20 września NKA zapowiedziała przekształcenie Legionów Polskich w Polski Korpus Posiłkowy, a więc formację o większej autonomii politycznej. Jednocześnie, być może za radą niemieckich dowództw (Sztabu Generalnego?), zdecydowała się na usunięcie z legionowych szeregów jej zdaniem głównego swojego przeciwnika, Józefa Piłsudskiego. 29 września komendant I Brygady otrzymał dymisję.

Zakończenie

Po legionistach pozostały na Wołyniu, podobnie jak w Galicji, Królestwie, Karpatach i na Bukowinie wojenne cmentarze. W okresie międzywojennym wołyńskie miejsca spoczynku żołnierzy zostały otoczone staranną opieką. Teren bitwy pod Kostiuchówką, najbardziej krwawej w dziejach Legionów, stał się jednym z najważniejszych pomników legionowej sławy. Odrestaurowano, a gdzie to było możliwe również częściowo odtworzono pozycje polowe. Usypano pamiątkowy kopiec. Wydano również wiele prac historycznych, wspomnieniowych a także popularnych przewodników odnoszących się w całości lub swojej części do wołyńskiego okresu dziejów Legionów Polskich. Otaczano pamięcią nie tylko miejsca bitewnej chwały, ale też działań politycznych Piłsudskiego i legionowych oficerów, których rezultatem stał się jesienią 1916 r. przełom w międzynarodowym położeniu sprawy polskiej. Aktem z 5 listopada 1916 r. dwaj z trzech zaborców, Niemcy i Austria, wskrzesili na ziemiach zaboru rosyjskiego Królestwo Polskie, oficjalnie przyznając Polakom prawo do bytu państwowego. To zaś uruchomiło działania kolejnych państw biorących udział w Wielkiej Wojnie.

29 Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. I, s. 338.

30 J. Piłsudski, op. cit., t. IV, s. 81.



Legioniści 5. pułku piechoty wkraczają do Kowla. Na koniu porucznik Włodzimierz Konieczny, 6 września 1915. Poczłtówka, Muzeum Niepodległości w Warszawie



Kwaterna Komendanta, Józefa Piłsudskiego, w Kobczach nad Styrem, wrzesień 1915. Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914-1918*, Warszawa 1936, s. 58, il. 6. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Obóz w lesie w rejonie Koszyszczy, jesień 1915. Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 65, il. 4. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Komendant Piłsudski w otoczeniu sztabu przed swą ziemianką pod Koszyszczami, październik 1915. Fotografia z: *Polska twórcza...*, Warszawa 1932, z. 2, fot. 10. Biblioteka Narodowa



Oddział karabinów maszynowych 4. pułku piechoty, ppor. Adama Ajdukiewicza, grudzień 1915. Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 70, il. 1. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Okopy pod Kostiuchnówką, (1916). Fotografia. Biblioteka Narodowa



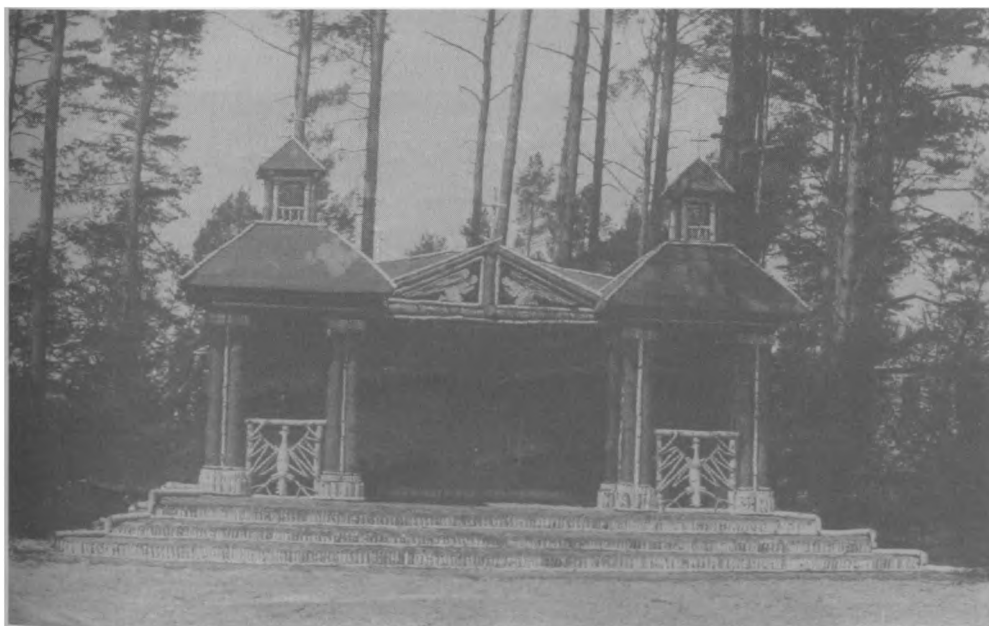
W okopach nad Styrem. Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 108, il. 1. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Legionowo - kwatery Komendy Legionów Polskich. 18 V 1916. Rysunek kredką Stefana Sonnewenda, Muzeum Narodowe w Warszawie



Komendant Piłsudski i ks. biskup Władysław Bandurski przed kasynem 5. pułku piechoty w Lasku Polskim, (1916). Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 113, il. 7. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Wołczek. Kaplica polowa Legionów Polskich, (1916). Pocztaówka wg fotografii Teofila Tokarza, Biblioteka Narodowa



Legioniści przy pracy oświatowej. Pierwsza lekcja w polskiej szkole na Wotyńiu, (1916). Fotografia z: „Nowości Ilustrowane”, 1 VII 1916 nr 27 s. 4. Biblioteka Narodowa



Komendant Józef Piłsudski dekoruje legionistów odznaką „Za Wierną Służbę”, Dubniaki nad Stochodem, 6 sierpnia 1916. Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 131, il. 5. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Legioniści 4. pułku piechoty na stanowiskach bojowych pod Sitowiczami, (1916). Fotografia z: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich...*, s. 133, il. 7. Muzeum Niepodległości w Warszawie



Odznaka pamiątkowa 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich, tzw. Krzyż Wyrwałości, (1916-1917); metal posrebrzany i ciemno oksydowany. Muzeum Sztuki Medalierskiej Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia